

# GOŃNIEC

Cena 20 hal  
egzemplarza

PRENUMERATA  
W KRAKOWIE:

miesięcznie . . . . . 4 Kor. 50 hal.  
kwartalnie . . . . . 13 " 50 "  
Za odnośzenie do domu 1 Kor. miesięcznie.

NA PROWINCYJ:

miesięcznie . . . . . 5 Kor. 50 hal.  
kwartalnie . . . . . 16 " 50 "

OGŁOSZENIA:

Zajmiesz petitoryj-jednolamowy . . . n.  
Nadawane . . . . . 1 Kor. 50 h.  
Po kronice . . . . . 3 " "

Drobne ogłoszenia 12 hal. od słowa  
Rękopisów redakcyja nie zwraca.

## KRAKOWSKI



wychodzi-codziennie nie wylaczajac niedzieli i swiat

Redakcyja i administracyja: Kraków, ulica Dunajewskiego 7. — Telefon Nr. 2592. — Biuro miastowe administracyi: ulica Karmelicka Nr. 16.

Rok I.

Kraków, środa 11. września 1918.

Nr. 71.

## Syberya wypowiada wojnę Niemcom.

(Telegram własny „Gońca Krakowskiego“)

Berlin, 10. września.

Z nad granicy szwajcarskiej donoszą, że rząd sybirski w Omsku wypowiedział wojnę Niem-

com i zarządził internowanie wszystkich Niemców, bawiących w Syberyi. Gazety angielskie donoszą, że Czecho-Słowacy zajęli kolej sybirską aż po Penzę.

## Kanclerz Hertling przed dyktisya?

(Telegram własny „Gońca Krakowskiego“)

Berlin, 10. września.

„Voss. Ztg.“ pisząc o pogłoskach, dotyczących ustąpienia kanclerza Hertlinga i zamianowania jego następcą dra Solfa, powiada, że nie ma sensu mówić na razie o jakichkolwiek zmianach, jak długo wiadomo nie pewnego. Ka. Buelow podobno czynił w ostatnich czasach starania o zdobycie dla siebie miejsca kanclerza. Jest on wprawdzie w kierunku wszechniemieckim mocno zaangażowany, jednakże przy

swoim braku politycznych zasad z pewnością nie sprzeciwiłby się zawarciu pokoju na podstawie porozumienia.

„Leipz. Tagbl.“ donosi z Wiednia, że wiedeńskie koła polityczne sądzą, iż tak w Wiedniu, jak w Berlinie, rządzą ważne zmiany na kierujących stanowiskach. Hr. Hertling ustąpi miejsca drowi Solfowi. Obiega też pogłoska, że postawie Erzberger i Scheidemann, jako przedstawiciele swoich stronnictw, wstąpią do rządu.

## Aresztowanie sztabu ukraińskich strzelców siczowych w Kijowie.

(Telefonem od kor. „Gońca Krakowskiego“)

Lwów, 10. września.

„Diło“ donosi z Kijowa pod datą 7 września: Wczoraj zawieszono gazetę „Nasz Domek“, organ rady galicyjskich, bukowskińskich i węgierskich Ukraińców i aresztowano w lokalu redakcyjnym sztab ukraińskich strzelców siczowych, któ-

rzy za zezwoleniem hetmana organizowali na nowo strzelców siczowych. Aresztowania dokonała warta niemiecka. Słychać, że w tem aresztowaniu maczał palce rząd ukraiński, a przynajmniej ta jego część, która prowadzi rusofilską politykę i nie chce dopuścić, aby przy hetmanie zorganizowali się ukraińscy strzelcy.

## Nowa borba Rusinów o podział Galicyi.

(Telefonem od kor. „Gońca Krakowskiego“)

Lwów, 10. września.

Dalsze dzienniki ruskie zamieszczają na czole numeru odezwę Narodnego Komitetu, podpisaną przez Kostja Lewickiego i Iwana Kiwuluka. Odezwa zaczyna się od twierdzenia, że z ustąpieniem dra Seidlera i hr. Czernina nastąpi zwrot „do polskości derżawnoji i do suprotiw ukraińskomu narodowi“. Odezwa brzmi dalej: „Ten zwrot zagraża całej przyszłości ukraińskiego narodu w Austrii. Austracki prez. min. Hussarek stoi na stanowisku niepodzielności Galicyi i zdecydowanie oświadcza się przeciw podziałowi Galicyi i utworzeniu ukraińskiego autonomicznego kraju koronnego w Austrii, a min. hr. Burian prowadzi z Niemcami układy, aby przychyliły się do austro-polskiego rozwiązania, czyli do przyłączenia całej Galicyi do Polski. Ukraińskiemu narodowi niemi halickiej

grozi jarzmo polskiego wladztwa. Chwila jest ważna i groźna. Dlatego Nar. Kom. na posiedzeniu z 7 września uchwalił: „W takiej ważnej i groźnej chwili powinien ukraiński naród niemi halickiej wypowiedzieć swoje słowo, stanąć na straży swego prawa, wystąpić w obronie swojej przyszłości. Kierownicy państwa austriackiego i austro-węgierskiej monarchii powinni poczuć, że ukraiński naród niemi halickiej chce być gospodarzem na swojej ziemi i nie pozwoli nałożyć na siebie jarzma wladztwa polskiego. W tym celu Nar. Kom. ogłasza tydzień od 15 do 22 września br. jako tydzień wiecowy“.

W dalszym ciągu czytamy w odezwie, że w każdym mieście mają się odbyć wiece na znak protestu przeciwko obecnej polityce wiedeńskiej.

## Ukraińcy na linii Bugu.

(Telefonem od kor. „Gońca Krakowskiego“)

Lwów, 10. września.

„Wiek Nowy“ donosi z Warszawy: Niemalą sensacyję wywołała tu wiadomość, że sfery wojskowe austriackie oddały rządowi ukraińskiemu do dyspozycyi wyewieczoną własną dywizję ukraińską, która ma być rozlokowana mniej więcej o 20 klm. od Bugu.

## Ukraińcy nie dostaną Krymu za Chełmszczyznę.

Berlin, 10. września.

Berliński współpracownik ukraińskiego Biura prasowego zaprzecza wiadomości „Koeln. Volksztg.“, jakoby istniało junctim między półwyspem Krymskim a Chełmszczyzną.

## Alarmujące wieści z Ukrainy.

Lwów, 10. września.

Od osób przybyłych z Kijowa dowiaduje się nasz korespondent, że na Ukrainie panuje powszechne zaniepokojenie, co nie przeszkadza, że w większych miastach wrószalone życie, a pieniadze przelewają się strumieniem. Krążą pogłoski, że jakaś armia nosyjska i jakaś armia kozacka ciągnie po drugiej stronie Dniepru i że na zimę potrzeba będzie się liczyć z odbudową frontu wojennego na Ukrainie.

## P. Baczyński przeciw rozwiązaniu austro-polskiemu.

Wiedeń, 10. września.

Posel ukraiński, dr. Baczyński, oświadczył współpracownikowi ukraińskiego Biura prasowego w dłuższym wywodzie, że naród ukraiński w Galicyi nigdy się na to nie zgodzi, by o jego losie decydowano za jego plecami i bez jego udziału. Wobec tego należy położyć kres konferencyom, odbywanym w sprawie rozwiązania austro-polskiego.

## Zamach na posła rumuńskiego w Odessie.

Berlin, 10. września.

„Vossische Zeitung“ donosi z Bukaresztu: Na rumuńskiego przedstawiciela dyplomatycznego w Odessie, p. Bredeanu, wykonany został zamach. Nieznani sprawcy wtargnęli do budynku konsulatu i napadli na p. Bredeanu, kiedy wieczór wracał do domu, powalili go na ziemię i zaczęli dusić. Gdy Bredeanu zaczął krzyczeć o ratunek, uciekli.

## Wyjazd carycy z Rosyi pod flagą papieską.

Frankfurt, 10. września.

Z Madrytu donoszą, że caryca wraz ze swymi dziećmi, na okręcie krytym flagą papieską, przybędzie do Hiszpanii i zamieszka w zamku „Magdalena“ w Santander.

# „Albo austro-polskie rozwiązanie, albo Sedan gospodarczy Austrii”.

Sensacyjne uwagi węgierskiego dziennika

Kraków, 10 września.

(?) W zapamiętanych prasy węgierskiej i szczególnie polityków węgierskich, długo przeciwstawiającej się austro-polskiemu rozwiązaniu, w ostatnich czasach nastąpił zwrot znamieny. Austro-polskie rozwiązanie zwołna zyskuje tam stronników nawet w tych dziennikach, które do niedawna były zdecydowanymi przeciwnikami tego rozwiązania.

Świeżo „Czas” krakowski cytuje artykuł p. t. „Polska”, zamieszczony w „Pesti Naplo”, dzienniku, który był do ostatnich czasów przeciwnikiem austro-polskiego rozwiązania, obawiając się, iż przyczyni się ono do zmniejszenia wpływów węgierskich w monarchii i, zwiąższy silniejszymi węzłami sojuszowymi Austrię z Niemcami, zagrozi w ten sposób samodzielności Węgier.

I ten właśnie dziennik — co jest znamienne — obecnie pisze, iż

**NIE MOŻNA DŁUŻEJ BEZKARNIE ODWLEKAĆ DECYZYI CO DO LOSÓW POLSKI,**

zwłaszcza, że długa zwłoka i tak już dosyć zmniejsza część opinii polskiej w stosunku do mocarstw centralnych. Problem polski jest trudnym i psychologicznie zrozumieć można, że Czernin odsuwał ostateczną decyzję wobec polskiego dylematu. Politycznie stoi

**WAHANIE SIĘ CZERNINA BYŁO CIĘŻKIEM PRZEWINIENIEM”.**

Przytoczywszy następnie dawne swoje wątpliwości co do austro-polskiego rozwiązania, zaznacza, że nie są one atoli w obecnej chwili już wystarczającymi dla porzucenia austro-polskiej koncepcji.

Zwyczajnie streszcza się kwestję polską w zdaniu: czy mamy ofiarować Galicyę dla pozyskania Polski, czy też mamy Galicyę zatrzymać, a Polskę się zrzec? W istocie wszakże zupełnie inna alternatywa stoi przed monarchią, a mianowicie:

**CZY WARTO PRZYJĄĆ POLSKĘ W OBRĘB MONARCHII, AŻEBY TĄ DROGĄ ZATRZYMAC GALICYĘ,**

czy też zrzec się Galicyi dla podtrzymania ustroju dualistycznego. Tak przedstawia się problem polski z punktu widzenia polityki realnej. Galicya bezwarunkowo chce się połączyć z Polską. Partya jednocy z Polską liczy dziś w Galicyi tylu zwolenników, ilu jest tam ludzi, mówiących po polsku.

Hr. Agenor Gołuchowski, były min. spraw zagr. monarchii, należy tak samo do tego samego obozu, jak Leon Biliński, były wspólny minister skarbu. W tej kwestyi niema targa i niema oportunizmu w szeregach Polaków.

**DRUGĄ SERBIE, LUB DRUGĄ RUMUNIE USADOWIMY NA GRANICACH MONARCHII, JEŚLI POMIĘDZY POLSKĄ A GALICYĄ UTRZYMANĄ ZOSTANIE POLITYCZNA GRANICA.**

W Wiedniu zaś austriaccy politycy wzięli w przymierze z Czechami i w austriackiej Radzie państwa stała większość słowiańska udaremni parlamentarne rządy w Austrii dotąd, dopóki się nie spełnią marzenia Polaków. „An coos leger” wzięli w r. 1870 odpowiedzialność za wojnę ks. Gramont i Officier. My również teraz z lekkim sercem chcemy zrzec się austro-polskiego rozwiązania, bez którego, być może, dojdzie Austriya niedługo do gospodarczego Sedanu.

Polityczne wypadki lat wojennych — pisze dalej „Pesti Naplo” — nie czynią dla nas sympatycznymi planów tryjalistycznych, austriaccy Niemcy zaś chętnie orzekliby się Galicyi dla zapewnienia sobie większości w Radzie państwa i hegemonii niemiecko-węgierskiej w monarchii. Wszelakoż gdyby nie jednostronność i krótkowidztwo polityki austriackich Niemców i nasza opinia nie wyrokowałaby lekko-myślnie w kwestyi polskiej. Być może, że musimy wybierać jedno z dwojga złego teraz, gdy nie możemy odwiekać zajęcia stanowiska wobec rozwiązania austro-polskiego, lecz z dwojga złego wybrać należy, zważywszy i rozważywszy wszystkie okoliczności w pełnym poczuciu odpowiedzialności. Austriaccy Niemcy są optymistami, przypuszczając, że strata Galicyi nie zmniejszyłaby i tak chwicznej gospodarczej i

politycznej równowagi Austrii. Lecz jeżeli jesteśmy optymistami, to

**WYRYSUJMY SOBIE RACZEJ POTRÓJNĄ MONARCHIĘ WĘGIERSKO-AUSTRYACKO-POLSKĄ,**

która przy tryjalistycznym ustroju spełniłaby wszystkie aspiracje narodowe Węgier i która przez swój skład zapewniłaby trwałą neutralność wszystkim trzem państwom na wypadek nowych konfliktów europejskich. Monarchia taka nie mogłaby mieć żadnych wojen z sąsiednimi mocarstwami, jak tylko w obronie swojej integralności terytorialnej. „Wszystko przemyslałem i wszystko rozważyłem” — pisał Franciszek Józef w swojej pamiętnej odezwie. Wszakże przemyslałszy i wszystko rozważywszy, musniano i my rozstrzygnąć w kwestyi polskiej.

## Nowe źródła bogactwa narodowego.

Przyjaciel mój Miś wpadł na śmiały reformatorski pomysł.

— Potrzeba mi — mówił — nowego garnituru na zimę, a nie mam pieniędzy. Ale chcę zaproponować krawcowi zupełnie nowy układ. Chodzi mi tylko o znalezienie inteligentnego człowieka, któryby się zorientował w sytuacji ekonomicznej kraju. Niech mi zrobi ubranie z jak najlepszego przedwojennego materiału, takie, za jakie się dziś płaci tysiąc pięćset marek. Pieniądzy mu nie dam, ale zobowiązę się po roku ubranie zwrócić.

— Przecież je zniszczysz — zauważyłem.

— Ma się rozumieć, że zniszczę. Gdzieś ty widział ubranie, któreby się po roku noszenia nie zniszczyło? Ale przez rok ceny materiałów tak pójdą w górę, że na przyszłą jesień nawet zniszczone ubranie będzie warte co najmniej trzy tysiące marek. Mój krawiec będzie je mógł za taką cenę sprzedać i zarobi na czysto tysiąc pięćset marek.

— Zapewne, ale gdyby za rok sprzedał ubranie „nowe”, toby wziął za nie pięć tysięcy marek.

Miś uśmiechnął się pobłaźliwie.

— A kto ci zaręczy, że w ciągu roku nie będzie rekwizyty materiałów? Przy mojej kombinacji krawiec zabezpiecza się od ryzyka i zarabia tysiąc pięćset marek. Zarobek może mniejszy, ale murowany.

Pewnej racyi ale mogłem temu argumentowi odmówić.

Dziś wszystko jest, jak wino. Im starsze, tem większej nabiera wartości. Miałem gdzieś na strychu parę starych, dziurawych butów. Dałem za nie na rok przed wojną piętnaście rubli i zdawało mi się, że się oszukał, bo mi się strasznie szybko zdarły. Chciałem je ofiarować ubogiemu, ale były tak zniszczone, że nie tylko ich nie przyjął, ale jeszcze za moje dobre chęci odplacił mi się gbur obelżywą propozycją.

Otóż te same buty sprzedałem kilka dni temu za sto pięćdziesiąt marek. I nie zrobiłem interesu. Stróż mój, który był świadkiem tej transakcyi, uważał, że postąpiłem lekkomyślnie.

— Po co było się panu spieszyć? — mówił, drapiąc się w głowę. — Za miesiąc, albo jeszcze lepiej za dwa wzięby pan jak nie trzysta marek.

I miał słusność. W dzisiejszych naszych stosunkach podstawą wszelkiej kalkulacyi handlowej staje się wyrachowanie, że to, co dzisiaj kosztuje markę, za tydzień może kosztować dziesięć.

Tego rodzaju kalkulacya doprowadziłaby do zupełnego zaniku handlu, gdyby nie obawa przed rekwizycyami.

Za to zakres rzeczy, które stanowią przedmiot handlu, rozszerzył się niesłychanie — można powiedzieć bezgranicznie. Komu przyszłoby na myśl trzy lata temu, że można sprzedać starą podszewę? A dziś — ha, jaki to poszukiwany towar! Wogóle dziś niema rzeczy nieużytecznych.

To też zabawni są ci ekonomiści, którzy utrzymują, że przedłużająca się wojna może doprowadzić do zupełnego bankructwa Europy.

Tak może się sprawa przedstawia w teoryi książkowej, ale życie nie da się zamknąć w książkach.

Wojna pochłania miliardy.

Czytałem niedawno w jednym z naszych piśmie, że każda minuta wojny kosztuje pół miliona marek. Otóż, jeśli to sobie pomnożyć przez sześćdziesiąt, potem przez dwadzieścia cztery, potem przez trzysta sześćdziesiąt pięć i wreszcie przez cztery, otrzyma się sumę, której choćby połowę chciałbym na loteryi wygrać.

Co prawda, musiałby grać na to długo i szczerze śliwie i to nie na jednej, ale na wszystkich loteryach całego świata.

Byłoby to straszne, gdyby równocześnie na szczęście nie powiększał się majątek państw wojnujących.

Ale tak widzimy nowe wartości. Dawniejsze bogactwo wyrażało się w fabrykach, piódnach, ziemi i t. d.

Gdy to będzie zastąpione przez nowe bogactwa narodowe, składające się ze starych podszew, kaloszy, ogarków, świec, będzie można długi popłacić.

I nawet im dłużej wojna potrwa, tem lepiej. Jeśli dziś za stare buty można wziąć sto pięćdziesiąt marek, to za rok cena ich wnieśnie czterysta. Każdy z nas będzie miał czterą drogę do dobrobytu.

W. Perzyński.

F. DLA WDÓW PO NAUCZ. SZK. LUDOW. POSPOLITYCH I WYDZIAŁOWYCH, POBIERAJĄCYCH DAR Z ŁASKI:

w kwocie	do 100 K	81 K
	od 100 do 800 K	108 K
	ponad 800 K	135 K

Z zaliczek powyższych należy stracić kwoty pobrane przez nauczycielstwo w roku 1918 tytułem dodatków krajowych a zatem: III. i IV. ratę tych dodatków krajowych (wraz z t. zw. nadzwyczajnymi zasiłkami) za rok szkolny 1917-18, tudzież pierwszą ratę dodatku krajowego za rok szkolny 1918-19, którą wypłacono jako zaliczkę na poczet dodatku państwowo-krajowego. Rada szkolna krajowa zarządza równocześnie wygotowanie asygnat, które w miarę możliwości w najbliższym czasie będą rozsyłane.

# Zaliczki dla nauczycieli.

Lwów, 10 września.

Rada szk. kraj. otrzymała z ministestwa oświaty reskrypt w sprawie przyznania i wypłaty nauczycielstwu ludowemu zaliczek 75 proc. na dodatki drożyniane państwowo-krajowe za rok kalendarzowy 1918.

Wedle postanowień tego reskryptu mają być przyznane czynnym nauczycielom(łkom) szkół pospolitych i wydziałowych, emerytom(łkom), wdowom i sierotom po tych nauczycielach z funduszu państwowego i krajowego po połowie powyższe zaliczki wedle następującej skali:

A. DLA NAUCZYCIELI(łEK) CZYNNYCH.

Lata służby	I. Kl. beztenni i wdowcy bez dzieci	II. Kl. żonał bez dzieci i wdowcy z 1 dzieckiem.	III. Kl. żon. z 1 lub 2 dziećmi i wdowcy z 2 lub 3 dziećmi.	IV. Kl. żon. z 3 lub 4 dziećmi i wdowcy z 4 lub 5 dziećmi.	V. Kl. żonał z więcej niż 4 dt. i wdowcy z więcej niż 5 dt.
do 10	729	1080	1476	1872	2268
do 11	954	1314	1710	2106	2502
do 17	1161	1512	1908	2504	2700
do 24	1314	1854	2250	2646	3042

1. Dla nauczycieli szkół ludowych pospolitych:

do 10	729	1080	1476	1872	2268
do 11	954	1314	1710	2106	2502
do 17	1161	1512	1908	2504	2700
do 24	1314	1854	2250	2646	3042

2. Dla nauczycieli szkół wydziałowych:

do 10	954	1324	1710	2106	2502
do 11	1161	1512	1908	2304	2700
do 18	1314	1854	2250	2646	3042
do 28	1332	2187	2691	3195	3699

B. DLA NAUCZ. ZA REMUNERACJĄ 411 K

DLA EMERYT. NAUCZYCIELI(łEK)

1) szkół ludowych pospolitych:	
do 15 lat służby	432 K
ponad 15 lat służby	540 K

2) szkół wydziałowych:

do 10 lat służby	432 K
do 20 lat służby	540 K
ponad 20 lat służby	567 K

C. DLA WDÓW PO NAUCZYCIELACH.

1) szkół ludowych pospolitych:	
do 15 lat służby	351 K
ponad 15 lat służby	432 K

2) szkół wydziałowych:

do 10 lat służby	351 K
od 10 do 20 lat służby	432 K
ponad 20 lat służby	513 K

D. DLA SIEROT PO NAUCZYCIELACH SZK. LUDOWYCH POSPOL. I WYDZIAŁOWYCH.

1) bez ojca	162 K
2) bez rodziców	270 K

## Strajk górników w Wieliczce skończy się 16-go b. m.

WIELICZKA, 9 września.

W ubiegłą sobotę wrócili z Wiednia delegaci górników i zdali sprawę ze swych czynności w niedzielę rano, na szybie Franciszka.

Przewodniczył zebraniu górnik Bobrowski. Zgromadzenie miało przebieg zupełnie poważny i spokojny, z którego się okazuje, że górnicy czują swą wartość robotczą dla społeczeństwa. Z posłów socjalno-demokratycznych nie wziął w zgromadzeniu nikt udziału, a przybyciu ich stanęła podobno na przeszkodzie konieczność wyjazdu w Chrzanowskie, w sprawach, podobnych jak w Wieliczce. Brak obecności przewodników wpłynął prawdopodobnie na cokolwiek idealną treść powziętej rezolucyj.

Z relacji delegatów wynika, że rząd w małej tylko części zgodził się na postulaty robotników. Przyznał tylko 25 procent dodatku drożynianego i 300 koron na każde dziecko, poza tem zaś

tak zw. „jak najdalej idące ulgi“ w nabywaniu artykułów aprowizacyjnych i ubrania oraz obuwia, wreszcie przyrzekł rozdzielić węgiel także pensyonistom i wdowom po górnikach.

Podwyżki płac, ustalenia 4 koron dziennie, jako minimum zarobku prowizorycznych robotników, wypłaty części zarobku w soll, stabilizacyi pisarzy i t. d. — rząd nie przyznał.

Rezolucya, którą uchwalono po trzygodzinnych dyskusjach, brzmi:

Ministerstwo skarbu nie chce uznać za słuszne naszych żądań.

Strajk, wynik głodowych naszych płac, uważa za próbę sił do walki, gdzie z jednej strony c. k. rząd ma pokonać stronę drugą, robotników.

Wobec tego odwołujemy się do opinii wszystkich robotników w państwie i reprezentantów pracującego ludu, klubu posłów polskiej partji socyalno-demokratycznej i uchwalamy:

1) żądania nasze podtrzymujemy w całej ośniewie;

2) odpowiedzialność za strajk i jego następstwa spada na tych panów z c. k. ministerstwa skarbu, którzy doprowadzili do tego stanu rzeczy;

3) zakończenie strajku bez uzyskania podwyższenia płac, nie jest pokonaniem robotników w walce, a przyszły minister skarbu nie zechce przedsiębiorstw państwowych opierać na głodzie urzędników, sług i robotników państwowych;

do pracy powracamy dnia 16 września 1918

Szczęść Boże!

Zatem jeszcze kilka dni strajku demonstracyjnego, z zachowaniem całego spokoju i godności robotnika. Obawa o akty sabotażu lub gwałtu ze strony robotników nie należy się spodziewać. Robotnicy rozumiają dobrze, że nie leży w ich własnym interesie niszczyć warsztatów pracy. Wobec tego można uważać pobyt w Wieliczce asystencji wojskowej za rodzaj urlopu lub wycieczki na świeże powietrze.

drka.

# Smierć burżujom!

Warszawa, 10 września.

Na podstawie relacji osób, które przybyły z Petersburga, daje „Kur. Warszawski“ taki obraz tamtejszych stosunków:

Rząd bolszewicki podzielił ludność Petersburga na cztery kategorie.

Do pierwszej zaliczony jest torażniejszy „uprzywilejowany stan“, a mianowicie marynarze, czerwono-gwardziści i t. d. Ci dostają po pół funta chleba dziennie. Do drugiej kategorii należą robotnicy: im wydają ówieré funta chleba. Do trzeciej inteligencya, jak: doktorzy, inżynierzy, dziennikarze i im dostaje się jedna ósma funta chleba. Wreszcie do czwartej „burżuje“; ci chleba ani innych produktów żywnościowych nie dostają, tylko mogą otrzymać po trzy śledzie. Rozporządzenie to jest w wysokim stopniu okrutne i zarazem operetkowe, ale przecież tu idzie o zagładę burżujów, tępienie ich

wszelkimi środkami. Potwierdza to i humanitarnie „wolnościowy“ reskrypt nowych zbawców ludzkości zarejestrowania ludności w 3-iej i 4-tej kategorii do 45 lat wieku. Zarejestrowani byli zatrzymani w komisaryatach z ogólnym przeznaczeniem „do robót polnych“, a w rzeczywistości do kopania za miastem grobów i grzebania zmarłych osób na cholera. Demagogiczne dzienniki (inne nie wychodzą) domagają się, żeby z burżujami raz koniec zrobić i im prędzej, tem lepiej. Kto może ucieka z Petersburga, ale pasperty, szczególnie burżujom coraz trudniej są wydawane. Obliczają, iż z dawnej stolicy ubyła przeszło połowa ludności czyli z 2 i pół miliona mieszkańców pozostało zaledwie milion dwieście tysięcy.

Pociągi z Petersburga wychodzą nieregularnie z powodu walk, staczanych między bolszewikami a chłopami, opodal niektórych stacyi kolejowych.

## Reklamowany żołnierz zraniony na froncie.

Wiedeń, 10 września.

(cb) Zdawałoby się, że reklamowani żołnierze cieszą się możliwością pracy w swoim zawodzie, dla której zostali zwolnieni z wojska, a niebezpieczeństwa pobytu na froncie należą dla nich do zła, od którego ich szczęśliwy los wybawił. — Zdawałoby się... ale nie zawsze tak bywa. Dowodem następująca opowieść „Grazer Tageblattu“:

Pewien funkcyonaryusz fabryki skór, powołany w szeregi z początkiem wojny, w walkach na Wołyniu odniósł ciężką ranę postrzałową w nogę.

Po sześciomiesięcznym pobycie w szpitalu był już do tego stopnia wyleczonym, że otrzy-

mał urlop rekonwalescencyjny, z którego wrócił w dniu 1 marca 1917, a już dnia 7 marca wysłano go na front włoski. Brał znów udział w różnych walkach z Włochami. W bitwie na wzgórzu Siedmiu Gmin w dniu 7 kwietnia był odłamkiem granatu ranił go ciężko w nogę.

Mimo kilkumiesięcznej kuracji, noga pozostała w zupełności sparaliżowaną. Żołnierz stał się inwalidą.

Wypuszczony z opieki szpitalnej, zgłosił się do swej kadry uzupełniającej. Jakież było jego zdziwienie, gdy mu w kadrze oświadczone, że już tam nie należy, gdyż od 24 kwietnia 1916 został zwolnionym od służby wojskowej przez ministerstwo wojny, na skutek starań swego dawnego pracodawcy. Oświadczone mu również, iż o decyzji ministerstwa wojny została zawiadomiona komenda kompanii uzupełniającej, w której żołnierz zgłosił się w r. 1917 po swem pierwszym wyleczeniu z ran.

Usunięty metropolita.



Metropolita i arcybiskup Czerniowiec, dr. Repta, usunięty został przez cesarza z kierownictwa archidiecezyi. Gdy Bukowina pozostawała pod okupacją Rosyan, Repta wydał rozporządzenie do duchowieństwa, by modliło się o zdrowie dla cara.

## Miniaturowa bitwa bab z żandarmem.

Wiedeń, 10. września.

(ch) Dzienniki wiedeńskie donoszą z Mattersdorf na granicy węgierskiej: Onegdaj z pociągu, odchodzącego do Wiener Neustadt, zgromadziło się na dworcu około 500 osób, przeważnie kobiet, obladowanych tobołami z żywnością.

Przed odjazdem pociągu zjawili się na dworcu żandarm i przystąpił do rewizji pakunków. Oczywiście, że rewizya już u pierwszej pasażerki z brzegu dała pomyślny wynik; wiktuały żandarm obłożył konfiskatą.

Kobieta broniła swego tak drogiego towaru i wzywała towarzyszek do pomocy. Wobec tego żandarm z najeżonym bagnetem rzucił się ku owej kobiecie i usiłował ją zakuć w kajdany.

Kobieta podniosła przeraźliwy krzyk. Wtem przyszła niespodziewana odsiecz: ku urzędującemu żandarmowi „ruszył do ataku“ jakiś żołnierz, również uzbrojony w karabin z najeżonym bagnetem. Za nim uderzył cały korpus kobiet. „Odważny“ żandarm — nie ufając swym siłom — opóźnił pospiesznie plac boju bez żadnego oporu i „przełożył swą linię frontową“ gdzieś hen daleko poza obręb dworca — zresztą bez przeszkody ze strony „nieprzyjaciela“, który ze swym ocalonym taborem żywnościowym wsiadł bezpiecznie do pociągu, który właśnie zajechał na stacyę.

## NADESŁANE.

Przez Gminę subwencyonowaną  
KRAKOWSKA 474

## Szkola dramatyczna K. Gabryelskiego

### Wpisy

codziennie od 11 — 1 i od 4 — 6 w kancelaryi, ul. św. Anny 1. 2. — Telefon Nr. 223.

Ul. św. Anny 1. 2. Tel. 226.

## INSTYTUT MUZYCZNY

### Wpisy

codziennie od 11—1 i 4—6-ej.

# Paskarze — pod kontrolę!

Kaków, 10 września.

(4) Niesłychane rozwielenienie się paskarstwa w naszym mieście zniewoliło nareszcie władze do energicznej akcji przeciw paskarzom. W tym celu dbyła się wczoraj zwołana i zainicyowana przez p. delegata namiestnika M. Biesiadeckiego konferencya nad sposobem zwalczania lichwy w Krakowie. przy współudziale pp. wiceprez. miasta Sarego i Rollego, prez. sądu Pelza, prok. dra Jendla, sędziego ślódz. dra Goldbergera, zastępców dyrekcji policyi nadradcy Ręklewicza i kom. Kłeczka, starosty podgórskiego Grotowskiego, dra Studzińskiego, nadradcy mag. Sawińskiego, insp. targowego Palecznego, zastępców komisji dla badania cen insp. Potuczka i prez. Tow. roln. Cieslewicza i dyr. zakładu badania środków spożywczych dra Biera.

Posiedzenie zagał p. delegat Biesiadecki, wskazując na skargi mieszkańców Krakowa na szerzącą się lichwę i konieczność położenia jej tamy. Następnie zabrał głos dr. Studziński i przedstawił w dłuższym referacie sposób, w jaki obecnie zwalczają się lichwę w Krakowie i zaznaczył, że w walce tej powinno się zwrócić uwagę na sklepy, przemysły gosp.-szynkarskie, targi, ukryte magazyny i magazynowanie towarów celem wywozu poza kraj. — W końcu zgłosił szereg wniosków, nad którymi rozwinęła się dyskusya.

W dyskusyi, w której zabierali głos wszyscy obecni, zgłoszono dalsze wnioski i przyjęto następujące rezolucye:

I. Walkę z lichwą, a w szczególności kontrolę i wdrażanie dochodzeń należeć będzie do utworzonego już dawniej przy dyr. Policyi biura dla zwalczania lichwy pod kier. kom. Kłeczka, z którym to biurem pozostanie w kontakcie magistrat ze swojemi organami.

II. Dla wspomnianego biura poczyni się starania w kraj. urządzie gosp. o przydział ustalo-

nej ilości organów kontroli zewnętrznej. Z tych dwie siły przeznaczy się specjalnie do kontroli jakości środków spożywczych pod kier. zakładu dla badania środków spożywczych. Biuro to otrzyma także znawców.

III. Dla spraw behwiarzkich fungować będą osobny prokurator i sędziowie śledczy.

IV. Oddział karny magistratu odpowiednio będzie wzmocniony, by kary administracyjne jak najszybciej były nakładane.

V. Magistrat podda kontroli wydane dotychczas pozwolenia po myśli par. 10 ust. z 24 marca 1917 r. l. 131 D. U. P. (skupywanie środków żywności celem dalszej sprzedaży).

VI. Rozszerzy się cenniki maksymalne na towary nie objęte jeszcze taryfą, a służące do codziennego zapotrzebowania.

VII. Biuro dla zwalczania lichwy prowadzić będzie specjalny kataster, który obejmować będzie nazwiska osób, obwinionych o jakiegokolwiek przekroczenia ustawy o lichwie.

VIII. Władze korzystać będą w jaknajszerszym rozmiarze z prawa żądania wydania nagromadzonych towarów (par. 6 ces. rozp. 131 z r. 1917), chociażby przekroczenia lichwy nie było.

IX. Konferencya zwraca się z gorącym apelem do mieszkańców m. Krakowa, by zechcieli współdziałać i ofiarować swe usługi biuru dla zwalczania lichwy, uznając, że bez poparcia i pomocy społeczeństwa, akcja władz udać się nie może.

X. W końcu uchwalono prosić miejscową prasę, aby w sprawie zwalczania lichwy od chwili obecnej zechciała poświęcić specjalną uwagę i usiłowała wyrwać społeczeństwo z apatyi w obronie przed wyzyskiem i do współdziałania z władzami.

Po uchwaleniu powyższych projektów zwalczania lichwy, p. delegat Biesiadecki zamknął posiedzenie.

## Zygza ki.

### List żony do męża w wojsku.

(ch) „Arb. Ztg.“ ogłasza następujący list robotnicy do swego męża, służącego w wojsku, najlepiej charakteryzujący czasy, w których nam przyszło żyć:

„Piszesz mi, że mógłbyś przyjechać na urlop. W pierwszej chwili opanowała mnie radość, i już chciałam opowiedzieć dziewczętom, iż ojciec wreszcie przyjedzie. Potem jednak rozmyślałam się. Bo w istocie nie wiedziałabym, co Ci mam podać do zjedzenia! Buraków nie jadasz, a mięsa, czy legumin choćby jarzyn lepsze go gatunku nie mogę teraz gotować. A wreszcie — mogłoby chcieć nieszczęście, że potem los dałby nam dziecko. Wiem, że pragniesz mieć syna; i ja przedtem byłabym sobie tego życzyła. Ale teraz, człowiek musiałby się zabić z rozpacz, gdyby jeszcze do innych dołączyła się taka troska. Teraz już tak nie idzie. Szczerze żałuję każdej kobiecie, która obecnie ma mieć dziecko. Jak bowiem dałbyśmy sobie radę bez mego zarobku? O tem nawet się nie da pomyśleć. Dlatego też proszę Cię, kochany Franku, raczej nie przyjeżdżaj na urlop. Jakkolwiek bolesnym to jest dla mnie — tak jednak jest lepiej.“

Zaiste, powyższy list wyrobniicy nie jest unikatem w korespondencyi, jaką wymieniają w piątym roku wojny żony, walczące z nędzą w domu, ze swymi mężami na froncie, których powrotu, choćby na krótki czas pod dach rodziny, z utęsknieniem wyczekuje serce żon i dzieci.

## TEATRALIA.

ARTYSTA I RECENZENT. — MIKOŁAJ II. NA FILMIE. — ORGANIZACJA POLSKICH AUTORÓW DRAMATYCZNYCH.

Lwowski świat teatralny przeżywa emocyonującą aferę. Jest nią zatarg jednego z artystów teatru miejskiego, p. B., z recenzentem. Artysta ów, jeden z pierwszorzędnych sił sceny lwowskiej, wystąpiwszy z początkiem sezonu

w odpowiedzialnej a ciężkiej roli, spotkał się z ostrą krytyką w pewnym dzienniku. W następstwie tego recenzent otrzymał list następującej treści:

„Wypadkiem dziś dopiero spotkałem się z recenzją z Kordyana. Oznajmiam panu, że podobną niekczemności mógł napisać tylko dureń, szubrawiec i łobuz, i że pan jesteś ten.“

Kopia tego listu została potwierdzona przez dwóch moich kolegów oficerów. Może pan z tego wyciągnąć konsekwencyę.“

Miast sekundantów, wysłał recenzent całą sprawę pod sąd opinii publicznej, uważając recenzję za sprawę natury publicznej.

\*  
Polska sztuka filmowa święci w Warszawie nowy tryumf. Pierwszorzedni artyści, jak Kunko-Zawadzki, Węgrzyn, Leszczyński, Bronówna Broniszówna i inni występują na ekranie w wspaniałym dramacie, układu znanego dramaturga Kozłowskiego, „Carska faworyta“. Treść, podobnie jak w „Carewiczu“ Zapolskiej, zaczerpnięta jest z dziejów romansu cara Mikołaja II. z tancerką Matyldą Krzesińską.

Nasuwa się mimowoli mała refleksya na temat warszawskich zdjęć filmowych. Czy aby nie za dużo tematu z historii rosyjskiej? Wszak i nasza rodzima obsiuguje w pełne poczty i tragizmu postaci, o których odtworzenie pokusiłoby się mogła niejedna z gwiazd kinowych.

W Warszawie organizuje się Związek autorów dramatycznych polskich, którego celem ma być przede wszystkim obrona praw autorskich. Komisya organizacyjna zwraca się do autorów dramatycznych z prośbą o przesłanie nazwisk i adresów wraz z oświadczeniem o gotowości wstąpienia do związku, pod adresem: Warszawa Klub artystyczny w Polonii.

**Pamiętajcie o składkach na uwięzionych i internowanych Legionistów!**

# Zbrojny napad na młyn.

Wyprowadzenie 18 bandytów. — Zabicie kilku osób.

KIELCE 10. września.

W poniedziałek wieczór 18 bandytów, uzbrojonych w karabiny i rewolwery, dokonało na-

padu na młyn pod Pińczowem, przyczem kilka osób zabito.

Wiadomość o napadzie nadeszła do Kielce telefonicznie; szczegółów na razie brak.

## NA DOBIE.

WLAZŁ KOTEK NA PŁOTEK...

Wlazł kotek na płotek  
I mruga,  
Ze wojna jest taka —  
Ach! długa.

Mordują się ludzie,  
Jak kaci —  
Kto za to, ludkowie,  
Zaplaci?

Rozsądne twe, kotku,  
Pytanie,  
Chętniebyś odpowiedź  
Dał na nie,

Lecz cenzor podsłucha  
Rozmowy  
I oto... ambaras  
Gotowy!

Nie pomógł by żaden  
Obrońca  
Wiersz byłby, jak wojna,  
Bez... końca.

Defota.

## Chwila bieżąca.

Kalendarzyk.

Mikolaja i Wiktora  
Wschód słońca 5:08  
Zachód słońca 6:05  
Długość dnia 12:58

Wtorek  
**10**  
września

REPERTUAR TEATRU POWSZECHNEGO.

Wtorek: „Opieka wojskowa“.

### Kandydatura ks. Radziwiła cofnięta?

Warszawska „Gazeta Poranna“ pisze, że za ofiarę najbardziej miarodajnych otrzymała wiadomość, iż kandydatura ks. Radziwiła na premiera została cofnięta.

### Studnicki za rozwiązaniem Rady stanu.

P. W. Studnicki zamieścił w swoim „Gonieu“ artykuł, w którym twierdzi, że prezesurę gabinetu powinno się powierzyć ks. Radziwiłowi, który powinien rozwiązać Radę Stanu i zastąpić ją inną, „lepszą“.

Wzrost kolei p. Studnicki rozprawia się z osobami powozogólnych kandydatów, a więc Pomorskim Knebarzowskim, Lednickim i Steckim. O Lednickim pisze np., że ze względu na swój temperament i metody stałby się polskim Kierenskim, przygotowującym grunt dla lewicy do tryumfu maksymalizmu — aż do jego bankructwa.

### Albo austro-polskie rozwiązanie, albo odbudowa Galicji?

„N. W. Tagblatt“ pod tytułem „W zwycięstwie“ występuje przeciw pasywizmowi Polaków galicyjskich, którzy są za rozwiązaniem austro-polskim, a wyraźnie niczego w tym kierunku nie podejmują. W związku z ich zachowaniem się pozostaje sprawa odbudowy Galicji. Skoro Węgrzy żadną miarą nie chcą się

do niej finansowo przychylić, jako do sprawy czysto austriackiej, to i Austria ma wszelkie przyczyny do tego, by finansowo nie angażować się w odbudowę Galicji, skoro kraj ten ma w przyszłości być wyłączonym z Austrii. Już kwestya wzięcia przez Polskę udziału w ciężarach wojennych Niemiec i Austro-Węgier jest sprawą przykrą i zawiłą.

Austria, licząc się z tem, nie może utrudniać swych przyszłych rozrachunków z Galicyą, wydając na jej odbudowę miliardy, które mogą się stać powodem nowego sporu. W tem leży niebezpieczeństwo galicyjskiego pasywizmu.

Logika finansowa wymaga, by koszty odbudowy Galicji pokryły się drogą pożyczki krajowej, którą później, w miarę rozwoju wypadków, przejmie państwo polskie lub Austria.

Ponieważ taka pożyczka z trudnością przyszlaby do skutku, więc jako konieczność wyłania się przewlekane odbudowy Galicji. Niemcy nie życzą sobie rozwiązania austro-polskiego. Był temu także przeciwny hr. Czernin, skoro zastrzegł Austrii tak małą ingerencyę w przemyśle naftowym Rumunii. Liczył bowiem na to, że tereny naftowe Galicji na zawsze pozostaną przy Austrii. W sprawie Galicji musi szybko zapaść decyzja. Sprawa polska może powoli dojrzewać.

### Sensacyjne rewelacje o rokowaniach pokojowych w Szwajcaryi.

(?) Mimo zaprzeczeń, z jakim się spotkała ze strony niemieckiej wzmianka Balfoura o niemieckiej propozycyi pokojowej, postawionej w Szwajcaryi w styczniu b. r., berliński „Vorwaerts“ zamieszcza w tej sprawie następujące autentyczne informacje:

W styczniu 1918 — pisze „Vorwaerts“ — zostały podjęte w Szwajcaryi ze strony neutralnej usiłowania, aby doprowadzić do rozmowy pomiędzy niemieckimi i angielskimi politykami. Ze strony angielskiej miała wziąć udział w rokowaniach po jednym przedstawicielu konserwatystów, liberałów i partyi pracy, z niemieckiej zaś strony reprezentowane być miały trzy partje większości w osobach panów Fehrenbacha, Haussmanna i Eberta. Lipcowa uchwała parlamentu i formuła Wilsona miały stanowić podstawę tych rokowań, o których rząd niemiecki był poinformowany.

Widoki tych rokowań nie były początkowo niekorzystne, dopiero później nastąpił zwrot, przypisywany przez Troelstrę, socjalistę holenderskiego, osobistej interwencji Lloyda George'a.

W każdym razie w tem wszystkim prawdą jest, według „Vorwaerts“u, że ze strony niemieckiej była gotowość przystąpienia zamiast do brzeskich, do ogólnych rokowań pokojowych.

Winę za niepowodzenie tych rokowań zwała „Vorwaerts“ na koalicję

### Demokratyzacja drogą do pokoju.

(?) Demokratyzacja stanowi drogę do pokoju. Taki sens miała mowa hr. Michała Karolijego, wygłoszona świeżo w Budapeszcie z okazji przekształcenia pewnego przedsiębiorstwa gazetowego w tow. akcyjne.

Najważniejszym warunkiem pokoju na podstawie porozumienia — mówi — jest to, aby mocarstwa centralne dostarczyły jawnych dowodów, że istotnie demokratycznego przekształcenia państwa pragną i że szczerze je przeprowadzą. Sądzę, że gdybyśmy dziś mogli wykazać, iż jesteśmy zdolni do takiego przekształcenia, to moglibyśmy przez to stworzyć pod-

stawę, z której wychodząc możnaby osiągnąć wzajemne zliżenie z Wilsonem.

Polityce Wilsona — mówił Karolij — brak zupełnie tendencji zdobywczych; nie pozwala się on kierować żadnymi celami imperyalistycznymi. Jeżeli prawdą jest, że prowadzimy tylko wojnę obronną, to musimy podać Wilsonowi rękę, ponieważ on do tych samych celów dąży, co i my. Nie mówię, iżbyśmy mieli każdy punkt jego programu przyjąć, ale oświadczam, że jego program uważam za podstawę do rokowań pokojowych. Demokratyzacja byłoby przedwzrostkiem z powodu naszych własnych stosunków pożądana i z pewnością wzmocniłaby także skłonność do pokoju ludzi koalicji.

### Pięć żądań amerykańskich.

„Taegl. Rundschau“ pisze: Jakie warunki postawi Ameryka w razie zwycięstwa, możemy wywnioskować z artykułu pisma „Public Ledger“, wychodzącego w Filadelfii.

Wedle więc tego pisma żądania amerykańskie byłyby następujące:

1) Nie wystarczy detronizacja cesarza niemieckiego; konieczne jest wygnanie go i osadzenie w jakiejś twierdzy.

2) Ministrowie i niemieccy mężowie stanu, którzy zalecili i zarządzili wojnę łodziami podwodnymi, staną przed międzynarodowym trybunałem. Tych należy ukarać osobicie.

3) Tenże sam trybunał wyszuka tych niemieckich mężów stanu i wyda na nich wyrok, którzy wydali pierwsze rozkazy marynarzom i lotnikom ostrzeliwania miast i zabijania kobiet i dzieci.

4) Tenże sam trybunał wyszuka te osoby, które wydały rozkaz i zarządziły użycie gazów trujących.

5) Reprezentanci władz niemieckich w Belgii, którzy winni są wszelkich okropności i czynów, mają być oddani pod sąd i ukarani.

### Protest przeciw decydowaniu o losach Estonii bez... Estonii.

Sztokholmski „Socialdemokraten“ donosi, iż upelnomocnieni przedstawiciele rządu Estonii i rozwiązanego przez Niemców sejmu estońskiego wystosowali w Kopenhadze, do przedstawicieli mocarstw prowadzących wojnę, do rządu duńskiego i do rządów państw neutralnych protest, w którym zastrzegają się przeciw układowi niemiecko-rosyjskim co do przyszłości Estonii.

Brzmienie dosłowne protestu opiewa, jak następuje:

„W imieniu Rzeczypospolitej Estonii stwierdzamy publicznie, że nie uznajemy żadnych konwencyi, zawieranych między rządem niemieckim a rosyjskim sowietem co do politycznego bytu Estonii. Jedynie naród estoński, t. j. rząd prowizoryczny i demokracja Estonii, mogą rozstrzygać o losie kraju. Niemiecko-rosyjskie układy w tym względzie nie mają dla nas znaczenia, i nie istnieją dla nas. — W imieniu prowizorycznego rządu i sejmu Estonii:

Delegacya estońska“.

Z TEATRU POWSZECHNEGO. Dziś po raz trzeci „Opieka wojskowa“, która na premierze niedzielnej z tak życzliwym i serdecznym, dzięki swemu humorowi, spotkała się przyjęciem. Jutro rozpoczyna się, po uzupełnieniu orkiestry, właściwy sezon operetkowy, w teatrze Powszechnym ulubioną, ponad sto razy już graną „Księżniczką czardasza“, w której partje główne śpiewać będą p. Loda Rogińska, z takim uznaniem przyjęta przez publiczność w teatrze miejskim im. Słowackiego, oraz pp. Parasimowicz, Zimajer, Miller i Minowicz. Usulejcie inauguracyjne przedstawienie naszej operetki występ p. Lelewicza w charakterystycznej roli starego księcia i niezrównany balet pp. Koszutskich i p. Merlińskiej na początku drugiego aktu.

(4) P. WICEPREZYDENT RADY SZKOLNEJ KRAJOWEJ, dr. Zoll, udzielił będzie posłuchań dzisiaj w Uniwersytecie Jagiellońskim, od godz. 5 do 7 wieczór.

(x) WIADOMOŚCI OSOBISTE. J. Ekko, marszałek polny pułkownik Rozwadowski bawi w Krakowie w przejeździe.

(x) POWRÓT Z NIEWOLI. Znany w Krakowie artysta malarz Stanisław Plehór, którego wybuch wojny zastał w Warszawie, po czterech latach

pobytu w Charkowie powrócił obecnie do Krakowa.

(4) **POBÓR CHLEBA.** Na mocy rozporządzenia magistratu, począwszy od dnia dzisiejszego będzie wydawany chleb w piekarniach wybranych, a to na legitymacje białe dla gospodarstw domowych po 680 gramów, a na legitymacje zielone, t. j. dla osób stołujących się w restauracjach i t. p., po 805 gr. tygodniowo na osobę. Racya dodatkowa dla osób ciężko pracujących wynosić będzie 805 gr. na dwa tygodnie. Porządek poboru chleba będzie uwidoczony w każdej piekarni. Partye, dla których pobór chleba przypadał na niedzielę 8 b. m., otrzymają chleb w dniu dzisiejszym.

(4) **ŚWIĘTOKRADZTWO.** Wczoraj nad ranem niewyśledzeni sprawcy skradli z kościoła św. Krzyża dwa duże obrusy i czerwone nakrycie sukienne na stół. Podobno policya jest już na tropie złodziei.

**O TYTUŁ ARESZTOWANEGO PASKARZA.** -- Z galic. Biura pasz otrzymujemy pismo, stwierdzające, że aresztowany o paskarstwo Arnold Zeberko był tylko „jakimś podrzędnym funkcyjaryszem”.

**ODDZIAŁ KOLARZY „SOKOŁA”** urządza dnia 15 b. m. wyścigi na szosie Podgórze-Mogilany. Początek o godz. 2 po południu u wylotu ulicy Kałwaryjskiej, przed realnością p. Matecznego.

**DOSKONAŁE DOBRANY** jest najnowszy program poułarnego kinoteatru „Sztuka” przy ul. św. Jana, na który składa się na lwyczej efektywnej dramat społeczny „Przekleństwo zbrodni”, z niezrównaną Heddą Vernon w roli naczelnicy, oraz pyszna, pełna naturalnego humoru farsa rodzajowa „Co miłość może”. Programu dopełnia popis miejscowej orkiestry, ilustrujący udatnie akcją filmową na ekranie. Najnowszy program trwać będzie do dnia 11 września włącznie.

**CO PRZYNOŚĄ UKRAJŃCY „STRILCI” DO LWOWA?** Włodzisław Kocko, żołnierz pułku ukraińskich strzelców, przywodził, przyjeżdżając do Lwowa na łono rodziny, w plecaku wspaniałą antryczną torę. Matka jego chciała sprzedać tę torę za 10.000 koron. Ponieważ, zdaniem antykwary, tora ta była warta co najmniej 20.000 koron, a dalej ponieważ takie torę znajdują się tylko w domach modlitwy i dla takich tylko domów bywają wykonywane, przeto zawiadomiono policyę. Syn Kockowej zeznał przed policyą, że torę tę kupił na Ukrainie od nieznanego mu człowieka za 8000 rubli. Nie umie on jednak wytłumaczyć, w jakim celu kupił tę torę i skąd wziął pieniądze na jej zakupno. Zachodzi podejrzenie rabunku.

**SREBRNE GODY REGENTA.** Ka. Zdzisław Lubomirski i małżonka jego ks. Marya z hr. Braniczkiej, obchodzili onegdaj uroczystość srebrnego wesela. Rada ministrów przesłała depezę gratulacyjną do Małej Wsi, gdzie księstwo Lubomirscy spędzili dzień uroczystości.

**KLUCZ OD BRAM CYTADELI** warszawskiej przysłał pod adresem prezesa gabinetu, p. Steczkowskiego, mąż zaufania Rady Regencyjnej w Moskwie, p. Al. Lednicki. Klucz ten, poza wartością historyczną, odznacza się również pięknym odrobieniem i rysunkiem, zwłaszcza w górnej części. Klucz ten ma trzy czwarte łokcia długości i waży 11 funtów. W katalogu przedmiotów, odzyskanych przez komisję zabytków sztuki, zamieszczono go pod numerem pierwszym.

**SPANIE ZA KAUCYĄ.** Ponieważ wielokrotnie zdarzało się w ostatnich czasach, że właściciele hoteli i zajazdów w Muerzzuschlag okradzeni zostali przez swych klientów, powzięło zgromadzenie tamtejszych hotelarzy myśl, aby tym tylko osobom podnajmować pokoje na noc, które poprzednio złożyły kaucyę do 100 koron. Uchwała weszła w miejsce w życie.

**OKRADZENIE NIEBOSZCZYKA.** Przed kilku miesiącami zmarł we Włoszech Stanisław Wójtowicz. Wobec tego, iż na zasadzie różnych danych zrodziło się przypuszczenie, że Wójtowicz znajduje się w głębokim letargu, to chociaż odbył się w oznaczonym dniu pogrzeb, niemniej jednak wieka trumny nie zalutowano, jak również nie zamurowano wejścia do grobu; skorzystał z tego niejaki Antoni Dumini. Udał się on na cmentarz, wszedł do grobu i uchyliwszy wieko od trumny, ściągnął z róg nieboszczyka kamasze. Kradzież ta szybko się wydała i Dumini znalazł się na ławie podsądnych. Oskarżony przyznał się do winy. Sąd okręgowy skazał go na rok więzienia.

**ORYGINALNY ZAPIS.** Ogłoszony świeżo testament własnoręczny niedawno zmarłego obywatela Warszawy zawiera ustęp taki:

„Zięć mój cały posag roztrwonił po knajpach, a żonę swą dręczył. Żle się z nią obchodził, a nawet czynnie znieważał; boleję nad tem bardzo, daj Boże, aby nędznik nigdy spokoju nie zasnął: takiemu lotrowi chętnie zaplaśuję 40 fenigów, pod warunkiem, by zużył je na kupno sznurka dla powieszania się”.

**PODWYŻSZENIE CEN OBUWIA NA WĘGRZECH.** Według najnowszego rozporządzenia ministra handlu, podwyższoną zostanie z dniem 15 b. m. w całych Węgrzech maksymalna cena obuwia. Cena ta, mimo podwyżki, będzie jednak znacznie niższą, aniżeli u nas.

(!) **INDYANIE NA ZACHODNIM FRONCIE.** Korespondent „Daily Chronicle” donosi z Nowego Jorku, że tysiąc czerwonoskórych, którzy niedawno u bierali swe głowy w barwne pióropusze, a oblicza malowali, noszą obecnie mundur armii amerykańskiej. Wielu z nich znajduje się we Francji, jako delegaci 14 szczepli i piastują godności oficerów lub majorów. W Stanach Zjednoczonych istnieje 25

szkół dla Indian, które z ogłoszeniem stanu wojennego zamieniły się na biura werbunkowe dla rekrutów.

—o—  
Jeszcze tylko dwa dni  
dzisiaj i jutro „Gwiazda Stambułu” wystawia  
„Uciecha”.  
We czwartek otwarcie wielkiego sezonu filmowego i zimowego filmem polskim.

—o—  
**TEATR TURSKIEGO NA PROWINCYI.**  
„Miłostki Wojenne”. Nowość!  
W Boryslawiu 11 września  
W Strzynie 12 września  
W Stanisławowie 13 września

—o—  
**W nocy z 3 na 4 września br. przy pociągu odjeżdżającym z Krakowa do Lwowa o godzinie 12:45 w nocy skradziono rzekomo na dworcu tutejszym pakierowi Nr. 43 kosz podróżny, pleciony o wieku obrotu gnieźmiem brązowym płótnem żaglowym, zawierający bieliznę męską i damską, rozmaite przybory toaletowe, binokle i t. p. — Właściciel odnośnego kosza ofiarował je znalazcy w razie oddania mu go z zawartością **500 Koron nagrody.** Zgłoszenia pod „Kradziony kosz” do Adm. Gońca Krakowskiego.**

## Niefortunny występ eks-ministra hr. Czernina.

Kraków, 10 września.

(?) Hr. Ottokar Czernin, dymisjonowany minister spraw zagranicznych, znów zapragnął przypomnieć ludom monarchii i świata o swojej smutnej pamięci osobie. Napisał artykuł wielki, sążnisty, do „Neue Freie Presse”, w którym poruszył kwestyę rozrojenia i sądów rozjemczych, artykuł, mający w gruncie rzeczy na celu samoreklamę i wymiślenie ukrytego ciosu w osobę tak niemilego hr. Czerninowi jego następcy na urzędzie ministra spraw zagranicznych — hr. Buriana.

Hr. Czernin, wyzbywszy się wszelkiego taktu, jakiego spodziewałby się należało od austriackiego eks-dyplomaty i jakby zapominając o tem, że sam obnosił się ze swemi mowami politycznymi, niby diva operetkowa, po różnych klubach i zebraniach, byleby tylko nie stanąć oko w oko z delegacjami, których zwołania ogólnie się domagano, czyni zarzut hr. Burianowi z tego, iż ośmiela się nie zwoływać... delegacji!

Jaka jest historia tego artykułu i jakie wywołał on w Wiedniu echo, informują nas o tem telefoniczne sprawozdania naszych korespondentów wiedeńskich, które poniżej zamieszczamy.

(Telefonem od kor. „Gońca Krakowskiego”)

Wiedeń, 10 września.

Artykuł hr. Czernina wywołał w kołach wiedeńskich jak najgorsze wrażenie. Historia artykułu tego jest następująca: W ubiegły czwartek miało nastąpić uroczyste wręczenie hr. Czerninowi dyplomu obywatelstwa honorowego przez gmień m.asta Wiednia. Przy tej sposobności miał Czernin wygłosić mowę. Jak się to zwykle dzieje.

**PRZEDŁOŻONO TEKST TEJ MOWY CESARZOWI,**

który jednak uznał za nieodpowiednie, aby dymisjonowany minister wygłaszał enuncyacje, angażujące monarchię wobec zagranicy. Rezultat był ten, że

**UROCZYŚCIE WRĘCZENIA DYPLOMU NIE ODBYŁA SIĘ**

i hr. Czernin ogłosił teraz swoją mowę jako artykuł w „N. Fr. Presse”.  
Co do meritum mowy, w wiedeńskich kołach międzynarodowych zaznaczają, że Austro-Węgry nie zmieniły swojego stanowiska w kwestyi rozbrojenia i w kwestyi sądów rozjemczych i że kilka krotnie wyraziły zasadniczą zgodę na bliższe zajęcie się tą ideą. Twierdzenie hr. Czernina, że hr. Burian jest przeciwny zwołaniu delegacji, wywołało

**W KOŁACH BALLPLATZU NIEMALE ZDZIWIENIE.**

Czernin sam, jako były minister spraw zagranicznych, powinien wiedzieć, że zwołanie delegacji nie zależy wyłącznie od min. spraw zagranicznych, lecz także od obu rządów i od sytuacji parlamentarnej.

Równocześnie z artykułem Czernina pojawiła się zresztą odpowiedź hr. Buriana na zapytanie posła Langenhana (podaliśmy ją w numerze onegdajszym — przyp. red.). Odpowiedź ta, stwierdzająca, iż hr. Burian pragnie zwołać delegację jest zarazem sprostowaniem twierdzenia Czernina. Zresztą hr. Czernin w czasie swego urzędowania obawiał się zwołania delegacji jak ognia i jak mógł, unikał tej ewentualności.

Wczoraj pojawiło się w „Wiener Zeitung” **ODRĘCZNE PISMO CESARZA DO HR. BURIANA,**

z powodu nominacji dra Spitzmuellera na min. wspólnych finansów. W piśmie tem wyraża się cesarz bardzo ciepło i pochlebnie o działalności hr. Buriana. Słowa cesarza są zaprzeczeniem pogłosek, jakoby stosunek hr. Buriana do cesarza był naprężony.

Pogłoskom o ustąpieniu hr. Buriana zaprzeczają oficjalnie bardzo energicznie. Pomijając inne względy, wskazują na to, że dymisyja w chwili, gdy toczą się ważne rokowania, byłaby czemś niezwykle. Ogólnie panuje w Wiedniu przekonanie, że hr. Czernin najnowszym swym występem stał się na dłuższy okres czasu niemożliwym.

## Nieustanne ataki między Ailette a Aisne.

**Komunikat austriacki.**

Wiedeń (B. K.). Urzędowo ogłaszają dnia 9. września.

**WŁOSKI TEREN WOJNY.**

Na Monte Pertica odparto ogniem przedwczoraj wieczorem i wczoraj rano ataki włoskie. Nieprzyjaciel ponosił ciężkie straty.

Szeł sztabu generalnego.

**Komunikat niemiecki.**

Berlin (B. Wolffa). Urzędowo ogłaszają dnia 9. września.

**ZACHODNIA WIDOWNIA WOJNY.**

Miejscowe walki na północ od lasu Plogsteert i nad kanałem La Bassee. Na północ od Armentieres zaatakował nieprzyjaciel na nowo. Odparliśmy go i wzięliśmy jeńców. Na odłuku

kanalu Arloix—Havrincourt czynność artylerji i walki wywiadowcze. Na południe od drogi, prowadzącej z Peronne do Cambrai kontynuował nieprzyjaciół swe ataki wielkimi siłami przeciw linii Gouzeaucourt—Epehy— (na północ od Temploix). Nie udało się one wśród ciężkich strat nieprzyjaciela. Nasze wojska, stojące na przedzie, nie pozwoliły wczoraj przeważającym siłom nieprzyjacielskim na posunięcie się naprzód przez St. Simon i przez kanał Crozat.

Walki wywiadowcze między Oise a Ailette. Między Ailette a Aisne nieprzyjaciół, po kilkakrotnych daremnych atakach częściowych, ruszył wczoraz do czwartego ataku. Został on odparty krwawo na całym froncie, po części w walce z bliska i przeciwwatkiem.

Między Aisne a Vesle nie udało się ataki częściowe nieprzyjaciela. W Szampanii częściowe ataki nieprzyjacielskie.

Z eskadry angielskiej, która wyruszyła do akcji, zestrzeliliśmy 5 samolotów.

W miesiącu sierpniu zestrzelono na niemieckich frontach 565 nieprzyjacielskich samolotów (z tego 62 przez nasze działa, służące do obrony przed samolotami) i 53 balony na powietrzu. Z tego znajduje się 251 samolotów w naszym posiadaniu, reszta spadła poza liniami nieprzyjacielskimi, jak to można było rozpoznać. Utraciliśmy w walce 143 samoloty i 86 balonów na powietrzu.

Ludendorff.

### Komunikat wieczorny.

Berlin. (B. Wolffa). Urzędowo ogłaszają dnia 9 września wieczorem: Po obu stronach gościńca Peronne—Cambrai rozbiły się nowe ataki Anglików. Z innych odcinków nic nowego.

### Komunikat angielski.

London (B. K.). Reuter dowiadyuje się, że Anglicy zaatakowali między Skarpy a St. Quentin. Francuskie patrole konnicy zbliżają się ku La Fer.

## Anglicy w pozycjach Hindenburga.

Telegram własny „Gońca Krakowskiego“  
Berlin, 10 września.

Dzienniki niemieckie notują komentarz Ag. Havasa z dnia 3 bm., który omawiając walki dnia poprzedniego, powiada między innymi:

Honor dnia tego przypada naszym angielskim sprzymierzeńcom, którzy osiągnęli sukces o daleko idącym znaczeniu, a który może mieć nader poważne następstwa dla dalszego rozwoju operacji. Mianowicie nasi sprzymierzeńcy wzięli część linii Hindenburga, szeregowej znanej ze swej sily, a ciągnącą się od Drocourt do Queant, na zachód od Cambrai i Donai, a gdzie za poprzednich naszych ofensyw wysiłki angielskie rozbiły się. Kanadyjczycy, Anglicy, Szkoci i Australczycy współzawodniczyli tu w odwadze i przedsiębiorczości. Ich zdecydowane wysiłki wydały ten rezultat, że na całej linii od Scarpy do Sommy nasz posunął się naprzód. Nieprzyjaciół poważnymi siłami stawiał tu zacięty opór, czego dowodem jest niewątpliwie wielka ilość wziętych przez nas jeńców. Liczba ta wynosi około 10.000 żołnierzy.

## Walka torpedowca austriackiego z samolotami włoskimi.

Wiedeń. (B. K.). Sekcja marynarki w min. wojny donosi: 5 września w południe łódź torpedowa nr. 86, która zabezpieczała dwie małe łodzie, szukające min, została zaatakowana o 30 mil morskich przed Medua przez 9 włoskich samolotów. Latawce obrzuciły ją 20 bombami i strzeliwały z karabinów maszynowych, lecz bez skutku. Gdy wnet potem ukazały się dwa włoskie kontrtorpedowce, skręciła łódź torpedowa ku południowi, aby łodziom minowym dać sposobność podplynięcia ku wybrzeżu. Kontrtorpedowce ścigały ją i wywiązała się walka w odległości 8000 metrów. Gdy także od strony północno-zachodniej ukazały się jeszcze dwa torpedowce włoskie, nasza łódź torpedowa, żeby uniknąć okrążenia, zwróciła się w stronę Meduy i przybyła tam bez uszkodzeń.

## Doniesie obrady włoskiej rady ministrów.

Chiasso. (B. K.). Ag. Stefani przynosi z Rzymu wiadomość, której komentowania, wedle „Corriere della sera“, zabroniła cenzura całkowicie: Rada ministeryalna odbyła onegdaj ponowne długie i ważne posiedzenie. Koła parlamentarne naturalnie z wielką uwagą śledzą takie posiedzenie. Jak wiele osób, zwykle dobrze poinformowanych, zapewnia, członkowie gabinetu osiągnęli zgodę co do wszystkich punktów, które stanowiły przedmiot dyskusji. W kołach politycznych uważają to za rzecz pewną że przy otwarciu najbliższej sesji izby deputowanych, a może jeszcze przedtem, będzie mogło nastąpić autoratywne ogłoszenie, które potwierdzi zupełną identyczność punktów widzenia rządu włoskiego i rządów związanych sojuszem, we wszystkich sprawach polityki wojennej i które tę zgodność specjalnie podkreśli. Dalej dodają, że przygotowują się ważne reformy, a mianowicie w dziedzinie skonsolidowania tych działów, które mają wielkie znaczenie dla ekonomii wojny, przez co ma się osiągnąć jednolitość i intensywność narodowego przemysłu wojennego.

### Hr. Apponyi

#### o rozwiązaniu austro-polskiem

(Telegram własny „Gońca Krakowskiego“)

Berlin, 10 września.

„Voss. Ztg.“ donosi z Budapesztu: Dzienniki węgierskie doniosły o konferencyach hr. Wojciecha Apponyiego z prez. gabinetu, iż o nią ich była sprawa austro-polskiego rozwiązania. Apponyi oświadczył, iż uważa je za najszczęśliwsze załatwienie sprawy, ponieważ leży ono zarówno w interesie Polski, jak Węgier i wogóle mocarstw centralnych.

Zdaniem hr. Apponyiego wykluczonym jest, aby Węgry kiedykolwiek rozporządzały tak wysoką miarą samodzielności, jak to obecnie projektowanym jest co do Polski.

### Sprostowanie berlińskich wieści przez hr. Ronikiera.

Berlin (B. Wolffa). Hr. Ronikier prosi Biuro Wolffa o zakomunikowanie, że wiadomość, podana w wydaniu wieczornem jednego z berlińskich dzienników z 9 września, jakoby tego dnia już się rozpoczęły specjalne rokowania między rządem niemieckim a polskim, nie odpowiada faktom, tak samo, jak nawiązane do tego komentarze, tak samo, jak nawiązane do tego komentarze, że Rada Regencyjna przyjęła dymisję obecnego prezydenta ministrów, nie pozwala na takie rokowania.

### Mianowanie Spitzmüllera wspólnym ministrem skarbu.

Wiedeń. (B. K.). „Wien. Ztg.“ ogłasza mianowanie dra Spitzmuellera wspólnym ministrem skarbu. Przy tej okazji cesarz w piśmie odręcznym wyraża hr. Burianowi najgorętsze podziękowanie i uznanie za działalność, związaną z piastowaniem przezeń tej teki.

### Dr. Spitzmüller przeciw Węgrom?

(Telefonem od kor. „Gońca Krakowskiego“)

Wiedeń, 10 września.

Dzienniki tutejsze omawiając nominację dra Spitzmuellera na wspólnego ministra skarbu da ją wyraz nadziei, że głównym zadaniem dra Spitzmuellera będzie silniejsze zaznaczenie wpływu Austrii na sprawy wspólne. Zwłaszcza spodziewają się, że dr. Spitzmueller będzie przeciwdziałał aspiracyom węgierskim co do Bośni i Hercegowiny.

### Ułaskawienie hr. Mielżyńskiego

Berlin. (B. K.). Wiele dzienników podało dziś wiadomość o ułaskawieniu hr. Mielżyńskiego. Biuro Wolffa dowiadyuje się, że skazany odsiedział 4 i pół miesięcy więzienia, a resztę,

półtora miesiąca, zamieniono mu na karę pieniężną 30.000 marek. Hr. Mielżyński został wypuszczony z więzienia, gdy lekarz więzienny stwierdził, że ciężka choroba zabezpiecza możliwość uwięzienia go każdej chwili.

### George nie odpowie Solfowi.

Rotterdam, 10. września.

„Daily Express“ donosi: Lloyd George oświadczył członkom parlamentu, że nie widzi powodu do odpowiedzi na mowę niem. sekr. stanu, dra Solfa.

### Pogłoski o rewolucji w Bułgarii.

Zofia. (Ag. bułg.) Agencja Havasa donosi, jakoby w Bułgarii wybuchła rewolucja i że część pałacu zofijskiego została wysadzona w powietrze. Zamiast zaprzeczać tej, po wiele razy już powtarzanej, śmiesznej bajce, wystarczy wskazać na to, że ten pałac gości teraz u siebie króla bawarskiego.

### Mordowanie robotników w Petersburgu.

Berlin, 10. września.

Na jednym z przedmieść Moskwy odbyło się tymi dniami pod gołym niebem zgromadzenie robotników socjalno-rewolucyjnych. Rząd wysłał oddział czerwonej gwardji, aby rozpuścić robotników. Przyszło do krwawych starć, przy czem 49 robotników zabito, 200 raniono. Komisaryat sprawiedliwości oświadcza, że posiada wypracowaną przez kontrrewolucjonistów listę proskrypcyjną, na której między innymi figurują nazwiska Radka, Zinowiewa i Lunaczarskiego.

### Obrady kom. parlamentarnej

Kraków, 10 września.

Wczoraj o godz. 10 rano rozpoczęły się i trwały przez cały dzień, z przerwą południową, obrady komisji parlamentarnej Koła polskiego. Komisya parlamentarna obradowała pod przewodnictwem prezesa Koła, dra Tertila, w obecności ministra Galicji dra Gałęckiego.

W obradach wzięli udział: hr. Baworowski, Długosz, Gross, Haller, Kędzior, Londzin, ks. Lubomirski, Rychlik, Tetmajer, Witos, Wróbel i Zieleniewski.

Omawiano ogólną sytuację w sprawie polskiej, jak i w sprawie polityki wewnętrznej. — Szczególną uwagę poświęcono procesowi legionistów w Marmaroszu Sziget.

Prezes zdał sprawę z czynności za czas ubiegły, następnie z podróży po kraju wraz z pp. ministrami Homannem, Gałęckim i szefem sekcji Grimmem, i ze stanu dotychczasowego odbudowy, wreszcie z konferencyj, odbytych z prezydentem ministrów i z członkami rządu.

Sprawozdanie prezesa przyjęto do wiadomości.

Przedyskutowano szczegółowo polityczne i gospodarcze postulaty Koła. Omawiano obecne niedomagania w dziele odbudowy kraju, co do świadczeń wojennych, zwolnień od służby wojskowej i zaopatrzenia bezzwłocznego w zboże na zasiew i t. d.

Postanowiono, na przesadzając uchwały Koła, głosować w zasadzie w komisji finansowej za przedłożeniami rządowemi.

Stanowisko w pełnej Izbie będzie zależnem od dalszego spełnienia postulatów.

### Związek gospodarczy

Katol. właścicieli realności

Karmelicka 15.

48/

skóry na podeszwy i wierzchy, płótno, jabłka deserowe, na kompoty i marmolady i inne artykuły.

### Potrzeba

473

zaraz chłopców biurowych

w Wojennej Centrali Handlowej. —

Zgłoszenia także w Sekretaryacie, ul. Sławkowska 1, I p., między godz. 9—11.

**Puciki damskie** Nr. 37 wysokie, nowe, ładne i trwałe, do sprzedania u szweca Chmiela, Starowislna 23. 364

**Wodzieniec** przystojny, inteligentny, lat 25, na odpowiednim stanowisku z braku znajomości pragnie poznać w celu matrymonialnym pannę do lat 24, również przyszłą, inteligentną, wykształconą, najchętniej z prowincji z odpowiedniemi posagiem w celu wspólnego dobra. Rzecz traktuje serio. Zgłoszenia tylko z fotografią za której zwrot ręczy się słowem honoru nadsyłać pod „Blondyn“ do Administracji Gońca Krakowskiego. 363

**Kawaler** samodzielny, lat 26, prosi o poważną znajomość młodej wdówki lub panny. Dystrecya zapewniona. Fotografia pożądana. Prędkie zgłoszenia pod „Tymczasem w Krakowie“ do Administracji Gońca Krakowskiego. 382

**Wdowa** lat 23, przystojna blondyna, mająca 25 000 K gotówki i małą posiadłość ziemską, szuka tą drogą znajomości z młodym mężczyzną, wdowcem mającym 1—2 dzieci lub kawalerem, ale bardzo porządnym człowiekiem, kupcem lub wyższym urzędnikiem, może być również też na prowincyi, gdyż gospodarstwo wiejskie dobrze znam. Zgłoszenia pod „Bezdzietna“ do Admin. Gońca Krakowskiego. 466

**Przem** do golenia hirtownie i częściowo tanio do nabycia w składzie towarów galanteryjnych M. Hosiowitza, Kraków, Dietlowska 46. 184

**Magnety i magnesy** naprawia i znacznia firma Antoni Jordan, Zwierzyniecka 5. 319

**Owoce** różnego rodzaju sprzedaje sad w Olszy za rogatką rakowicką. 342

**Przyjęcie** zaraz służącą do wszystkiego. Płaca dobra według umowy. Zgłoszenia: Chelmska, ul. Loretańska 12, II p. od 11—12 w południe. 1—0 x

**Wodzieniec** 19 letni rz. kat., wolny od wojska — z ukończoną 3 kl. wydz. i 1 kursem akad. handl. poszukuje posady jako pomocnik kancelaryjny. Zgłoszenia pod „W. S.“ do Admin. Gońca Krak. 1—0 x

**Poszukuję** zaraz zdolnej panny staniczarki, samodzielnej siły za wysoką płacą do magazynu konfekcji damskiej, plac Deroinikański 5. 354

**Pudełka** z pasty kupuje w każdej ilości 20—30 hal. za sztukę. Odbiór: Dom Agencyjny M. Nurek, Kraków, ul. Karmelicka 12. 355

**Do sprzedania:** łóżko drewniane z wkładem sprężynowym i 3 materacami, futro damskie, spód do futra, angiel z kamizelką i brązowy waffanrok. Wiadomość: Grzegórzecka 30, od 4—8 popoł. 359

**Moje mieszkanie** przy ul. Floryańskiej, składające się z 2 pokoi, kuchni (wodociąg, elektryka), zamienię na takie samo lub większe, trochę dalej od śródmieścia. Zgłoszenia pod „Zmiana“ do Administracji Gońca Krakowskiego.

**Chętnie** do nabycia kilkanaście par obuwia, damskie wysokie, żółte, szwro, boks i dziecinno różnej wielkości.

Wiadomość: Dom Agencyjny M. Nurek, Kraków, ul. Karmelicka 12. 358

**Zakupię** beczki, kubły, paczki na marmoladę. Wiadomość P. Pluta Zator. 361

**POSZUKUJE** się kobiet do roznoszenia gazet. Wiadomość w Admin. Gońca Krakowskiego.

**„LUX“**  
Kraków, 77  
plac Dominikański L. 2  
(róg Stolarskiej) Tel. 2326.  
Skład przyborów do światła elektr. i dzwonek elektrycznych.

**Cegielnie, wapielnie, fabryki dachówek** projekcje, plany wykonuj, — 20 letnia praktyka

**Kazimierz Tokarz** 471

ceramik wydziału Budowlanego dla odbudowy kraju w Lublinie, Krakowskie-Przedmieście 45.

**WODOCIĄGI** dla miast, gmin, felwarków, fabryk, domów prywatnych,

**POMPY** wszelkiego rodzaju, **STUDNIE** wiercone i kopane, dostarcza, buduje i reparuje  
**Inż. JÓZEF SCHROLL,**

**FILIA; KRAKÓW, ul. PAWIA L. 8.** — Zbadanie sytuacji na miejscu i kosztorysy darmo. 262

**KSIĘGARNIA i SKŁAD NUT**  
**G. GEBETHNERA i Sp. w Krakowie**

- 450 poleca:
- Choynowski P. Pokusa, nowele . . . . . 8—
  - Drewniak W. Śmierć zdrójcy, z przedmową K. Przerwy-Tetmajera . . . . . 6—
  - Jesko-Choiński. Przyjaciółki, przyjaciele żony i różnego rodzaju typy aiewieście . . . . . 10:40
  - Krasicki I. Powieść o narożnej kamienicy . . . . . 2:40
  - Montesquien. Listy perskie (przeł. Boy) . . . . . 14—
  - Rodziewiczówna M. Barcikowcy . . . . . 14—
  - „Pamięć“ Pożary i zgliszczą, powieść na tie 1863 r. . . . . 14—
  - Uziembło A. Król, dzieło w 3-ech sprawach . . . . . 10—
  - Zakrzewski W. Matka, dramat . . . . . 4—

**BIBLIOTEKA** pamiątek **NARODOWYCH** obrazy i wspomnienia

w opisanianiu Ort-Ota i H. Mościckiego. — Cena tomu K 3:60.

- Na San-Dominge Trzeci Maj
- Kościuszkoo Sybir
- Rok 1830 i 1831 Księstwo warszawskie
- Rok 1863 Promieniści-Filomaci-Filareci
- Etapami na Syberję Cytadela warszawska
- Manifestacye warszawskie w 1863 r.

Do nabycia we wszystkich księgarniach.

Taniej niż wszędzie!

**Nowości** Patent  
Już dziś ogólnie znany, wyłącznie z naszej polskiej firmy pochodzący, jest „LUMAX“, praktyczny przyrząd dla każdego do zeszywania skóry, pasów, obuwia, płótna, płacht wozowych, worków itp. Niezbędne dla wszystkich. Pełna gwarancya. Polski sposób użycia! Cena 1 sztuki z rozmaitemi igłami, zwojem nici K 5— z przesyłką, 5 sztuk K 22:50. Za zał. o 50 h. drożej. Fabr.: Dom Handlowy

**M. Piorożek i Ska,**  
Kraków, ul. Karmelicka 9.  
Oddział 24. 242  
Prawdziwie tylko z wybitną naszą firmą na ręczę.

# SUCHOTNICZY!

Piersiowe choroby, — Płuca chorzy. — Astmatycy, — Skrofulezniczy, — Bezkrwiści, Cierpiący na blednice.

Nareszcie wynaleziono środek, przynoszący dawno npragnioną ulgę w wymienionych cierpieniach i wyleczenie tych chorób zapomocą

Wapienno-żelazistego SYRUPU apt. Verters'a

Okazał się już u setek tysięcy cierpiących jako niezmierny środek, a najpoważniejsi profesorowie i lekarze stosują go i polecają jako skuteczne lekarstwo w wymienionych chorobach, jakoteż do koklusz, angielskiej choroby (rachitis), płucia krwią, chudnienia, chorób kobiecych i stawów, znużenia i wyczerpania, każdego rodzaju. — Z powodu przyjemnego smaku i zapachu zażywają go chętnie nawet najwybredniejsze podniebienia dzieci. **Wojenna Centrala Handlowa** wracający z pola walki, wyczerpani i wycieńczeni zażywają go ze szczególnym upodobaniem i ze znakomitym pożytkiem dla wzmocnienia i uzdrowienia osłabionego przez trudy wojenne organizmu. 1 flaszeczka kor. 12:10 oplatnie: 4 flaszeczki wymagane zwykle do zupełnej kuracyi, za nadesłaniem n-przed należytości koron 32:10.



Do nabycia tylko u **L. VERTERS'A**, Apteka przy „Białym Orłem“, Luga 780 Białost.

## DLA PRZEJEZDNYCH i miejscowych BAR NARODOWY

Kraków, plac Maryacki 3. vis á vis kościoła N. P. Maryi  
poleca P. T. Publicznosci: pokoje gošcinne, gabinety z osobnem wejściem. Bufet zimny i gorący, oraz śniadania, obiady i kolacye. DUŻY wybór wędlin wieprzowych. — WODKI i likiery. WINA różnorodne i szampańskie — PIWO beczkowe i flaszkowe. Ceny umiarkowane.  
Lokal otwarty do godz. 11 w nocy.

## „LEMIEZ“ FABRYKA PŁUGÓW i MASZYN ROLNICZYCH TOW. AKC. w KRAKOWIE.

Pod powyższą nazwą powstaje pierwsza polska specjalna fabryka narzędzi do uprawy roli.  
Celem jej jest dostarczanie maszyn rolnikom najpotrzebniejszych narzędzi rolniczych t. j. pługów, bron, kultywatorów, obsypników, oraz drobnych narzędzi jak łopat, kopaczek, grabi i t. d.  
Do Komitetu Założycieli należą: **Wojenna Centrala Handlowa, Bank Krajowy, Bank Przemysłowy, c. k. uprzyw. Fabryka maszyn i wagonów L. Zieleniewski Tow. Akc., c. k. Galicyjskie Towarzystwo Gospodarskie we Lwowie, Związek ekonomiczny Kolek rolniczych, Syndykat Rolniczy, Maryan bar. Czech.**  
**C. k. Namiestnictwo, Centrala krajowa dla gospodarcei odbudowy Galicyi, Sekeya III** przyrzekła daleko idące poparcie.  
Fabryka ta założoną będzie w Krakowie w nabytych w tym celu zabudowaniach fabrycznych dawnej fabryki firmy Zieleniewski przy ul. Krowoderskiej 65.  
Obliczenia rentowności opracowane przez fabrykę maszyn rolniczych **H. Cegielski Tow. Akc. w Poznaniu**, wykazują wysoką rentowność projektowanego przedsięwzięcia.

Na razie projektowana jest roczna produkcya około: 10.000 pługów, 3.500 bron, 1.500 kultywatorów i innych narzędzi rolniczych, o rocznej fakturze około K 3.000.000.—  
**Kapitał zakładowy wynosi K 2.000.000.** Wydanych będzie 10.000 sztuk akcji po nominalnej wartości K 200.—  
Wobec tego, że głównymi akcyonaryuszami „Lemiesza“ są nasze największe towarzystwa handlowe a nadto fabryka ta wyrobić będzie najpotrzebniejsze narzędzia rolnicze, których zapotrzebowanie na ziemiach polskich jest olbrzymie, ma przedsiębiorstwo to niewątpliwie wielką przyszłość.  
Rozprzedaż niepokrytej jeszcze reszty akcji objął zawiązany w tym celu syndykat gwarancyjny, złożony z wyżej wymienionych założycieli.  
**Wojenna Centrala Handlowa w Krakowie, Bank Krajowy we Lwowie i w Krakowie, Bank Przemysłowy we Lwowie i w Krakowie, Bank Hipoteczny we Lwowie i w Krakowie, Bank Galicyjski dla handlu i przemysłu w Krakowie i udzielają osobom interesowanym wszelkich wyjaśnień co do projektowanego towarzystwa.**

Za Komitet Założycieli:  
**Wojenna Centrala Handlowa.**

# Fabryka serów

firmy **BRACI ROLNICKICH**

poleca:

**znakomitą bryndzę, serki piwne i bryndzę liptawską w dowolnej ilości — po cenach dziennych.**

Sprzedaż detaliczna w sklepie przy ul. Siennej 2.

Telefon 2303. 447